

Nr 2 (222)

Luty 2026

ISSN 1898-4371

gazeta bezpłatna

GŁOS WADOWICKI
miesięcznik regionalny

www.glos24.pl

WADOWICE • ANDRYCHÓW • KALWARIA ZEBRZYDOWSKA • SPYTKOWICE • BRZEŹNICA
STRYSZÓW • LANCKORONA

głos²⁴
WADOWICKI

**GAZETA
BEZPŁATNA**

JEDYNY TAKI MEDALISTA OLIMPIJSKI

Polacy czekają już 70 lat na kolejny sukces

Blisko sto lat temu na świat przyszedł pierwszy polski zimowy medalista olimpijski. Franciszek Gąsienica Groń wrócił z Włoch do kraju z krążkiem zdobytym w nietypowych okolicznościach. Ponadto po dziś jest jedynym takim sportowcem w historii kraju.

dokończenie na str. 2 »

**WYNAJEM
PODNOŚNIKÓW** 788 081 644

**WYCINKA
DRZEW** 535 013 523

glos24.pl

Cała Małopolska
na jednej
stronie

vetrex
okna premium

OKNA I DRZWI PCV
BRAMY GARAŻOWE, DRZWI ZEWNĘTRZNE
ROLETY ZEWNĘTRZNE, MOSKITIERY, PLISY, ŻALUZJE
DRZWI WEWNĘTRZNE RENOMOWANYCH FIRM

**PROGRAM
CZyste Powietrze**
WYMIANA OKIEN Z DOFINANSOWANIEM

ENTERPRISES Paweł & Piotr Sp. z o.o.
Kopytówka 63, 34-114 Brzeźnica
Tel.: 510 506 485
Tel.: 794 774 175
Email: p.p.enterprises@onet.pl
www.pawelpiotr.pl

www.kosmebels.pl

**KOS
Mebels**

Meble
Akcesoria meblowe
Materace
Dodatki do domu
Tkaniny
Dekoracje

Izdebnik
ul. Krakowska 166
tel: 12 273 10 69

Brzeźnica
ul. Kalwaryjska 1
tel: 33/879 20 71

Budzów
tel: 33/874 07 21

SKUP ZŁOMU

Kupujemy: • Złom stalowy
• Metale kolorowe
• Złom akumulatorowy

Tel. 502 120 030

Profesjonalna rozbiórka maszyn, konstrukcji itp.

OFERUJEMY
ATRAKCYJNE CENY!
MOŻLIWOŚĆ TRANSPORTU
Z ZAŁADUNKIEM HDS!

Oddział ul. Centralna 107
(k. Kościoła)
Czynne: Pn - Pt 8:00 - 17:00
sobota 8:00 - 13:00

F.H. "TOMET"
Tomice, ul. Dworska 20
Czynne: Pn - Pt 8:00 - 17:00
sobota 8:00 - 13:00

KORYTA MIĘSNE[®]
NA KAŻDĄ OKAZJĘ

Bogaty zestaw 14 rodzajów wybornych
i grillowanych, pieczonych i smażonych mięs
w jednym korycie oraz 4 gratisowe dodatki.

serwujemy 3,5 porcji mięsa
na 1 osobę + dodatki

tel. 694 914 012
www.KorytaMiesne.pl

BISTRO BILARD

MAŁOPOLSKO - ŚLĄSKIE
CENTRUM CATERINGU

GORĄCY DOWÓZ
do 60km
TEMPERATURA MIĘS
PO DOSTARCZENIU
min 65st C

RZETELNA Firma

- zamów przez internet
i zyskaj **30%** rabatu!

Jedyny taki medalista olimpijski. Polacy czekają już 70 lat na kolejny sukces

» dokończenie ze str. 1

Urodził się 30 września 1931 roku w Zakopanem. Od młodego wieku zainteresował się sportem. Próbował swoich sił w różnych dyscyplinach, jak skoki do wody, piłka nożna, tenis stołowy czy pływanie. To ostatnie „wciągnęło” go szczególnie. Zapowiadał się na świetnego pływaka, ale finalnie trafił do szkoły oficerskiej.

Podczas pobytu na służbie reprezentował Wojsko Polskie w różnych spartakiadach, gdzie świetnie sobie poczynił. Przykładowo podczas zawodów we Wrocławiu zajął pierwsze miejsce na odcinku 200 metrów kraulem. W roku dołączenia do szkoły oficerskiej został zawodnikiem Garnizonowego Wojskowego Klubu Sportowego Łódź, obecnie znanym pod nazwą Orzeł Łódź. Zazwyczaj grał na pozycji pomocnika, lub napastnika, a co ciekawe jego klubowym kolegą był między innymi Ernest Pohl, do dziś najlepszy strzelec w dziejach obecnej Ekstraklasy.

Sport był jego pasją

Gdy Gąsienica Groń ukończył służbę wojskową w 1954 roku wrócił do rodzinnego Zakopanego. W czasach powojennych posiadał fach w ręku, dzięki gimnazjum i technikum, które ukończył jeszcze przed służbą. Mimo to jego życie w dużym stopniu zostało naznaczone przez sport.

W zimowej stolicy Polski spotkał trenera klubu Wisła-Zakopane Mariana Woynę Orlewicza. Szkoleniowiec przekonywał go, by ten wrócił do narciarstwa, a konkretnie do kombinacji norweskiej. Franciszek dał się przekonać i zaczął trenować pod okiem Woyny Orlewicza oraz jego asystenta Tadeusza Kaczmarczyka.

Dwa lata po powrocie ze służby w 1956 roku, Franciszek Gąsienica Groń pojechał na Zimowe Igrzyska Olimpijskie we włoskim miasteczku Cortina d'Ampezzo. Były to siódme zawody tego rodzaju w historii. Do tamtej edycji żaden Polak nie wrócił z medalem.

Wsparcie byłych olimpijczyków

Trener Woyna Orlewicz równo 20 lat wcześniej był jednym z reprezentantów kraju, który na IO pokazał się przyzwoicie. Wziął udział w trzech konkurencjach, a najlepiej poradził sobie w sztafecie 4x10 kilometrów, w której zajął siódmą lokatę. Doświadczenie z niemieckich igrzysk z 1936 roku mogły pomóc w prowadzeniu mniej doświadczonego ówczesnego zawodnika.

Przed wyjazdem do Włoch kadra kombinacji norweskiej odbyła coś na wzór obozu przygotowawczego. Podczas okresu treningów w polskich tatrach, nasi reprezentanci mieszkali u jednego z byłych olimpijczyków, jakim był Stanisław Skupień.

Igrzyska Olimpijskie 1956

Nie wiele brakowało, a Gąsienica Groń nie pojechałby na tamte Igrzyska. Władze sportowe nie były przekonane co do jego formy. Trener Woyna Orlewicz stanął murem za swoim zawodnikiem mówiąc, że jeśli Franciszek nie pojedzie na zawody, to on rezygnuje z funkcji selekcjonera. Władze doszły do wniosku, że kombinator musi się wykazać podczas zawodów w szwajcarskim Le Brassus, które miały być ostatnim testem przed IO. Finalnie Gąsienica Groń wygrał wspomniane zawody i tym samym zdobył możliwość wyjazdu do Włoch.

Na Półwyspie Apenińskim reprezentował Polskę w kombinacji norweskiej. W tej dyscyplinie kluczowa jest wszechstronność. Najpierw zawodnik wykonuje dwa skoki narciarskie, a w inny dzień ma do przebiegnięcia 15 kilometrów na nartach. Punkta-



cje z tych konkurencji się sumują i wyłaniają najlepszych kombinatorów.

Będąc już na oficjalnych treningach Gąsienica Groń oddawał lepsze skoki Szweda Bengta Erikssona oraz medalisty olimpijskiego z 52' roku Norwega Sverre Stenersena. 26 stycznia rozpoczęły się Igrzyska, a trzy dni później odbyły się zawody w kombinacji norweskiej. Na pierwszy ogień wystartowały skoki.

— Napaliłem się na ten skok, chciałem uzyskać na rozbiegu jak największą szybkość. Coś poknociłem, w końcu wystartowałem przy zachwianej równowadze. Błyskawiczna myśl: rany boskie, nie przewrócić się na rozbiegu. To wystarczyło, dekoncentracja, już próg skoczni, wybijam się za wcześnie. Straszne, lecę na głowę. Końce nart dostają zeskoku, jakimś cudem się odchyłam, odbijam palcami, zjeżdżam w dół, ale skok jest z upadkiem. Łzy leją mi się po policzkach, co za straszny pech. Przez dwa tygodnie na tej skoczni lądowałem najdalej ze wszystkich, ani razu się nie przewróciłem i musiało to mieć miejsce akurat teraz. — powiedział po latach w wywiadzie dla Skijumping.pl Franciszek Gąsienica Groń.

Po pierwszej serii Polak zajmował ostatnią lokatę. Drugi skok wyglądał już lepiej i finalnie Zakopianczyk skończył na 10 miejscu. Nadzieja na medal była odległa, choć nie niemożliwa. We wtorek 31 stycznia odbyły się zawody biegowe.

Pod koniec biegu, na 2 kilometry przed metą będący przed naszym zawodnikiem Włoch Alfred Prucker przewrócił się na stromym zboczu. Z jednej strony Polak dzięki temu wskoczył do czołówki, z drugiej przez tę sytuację stracił kilkanaście cennych sekund. Gdy dotarł na metę to dopiero po fakcie dowiedział się, że zajął trzecie miejsce, tym samym zostając pierwszym Polakiem z medalem Zimowych Igrzysk Olimpijskich. Był gorszy jedynie od wspomnianych Skandynawów, czyli Erikssona i Stenersena.

Franciszkowi Gąsienicy Groniowi zabrakło 0,6 punktu do srebrnego medalu. Moż-

na więc gdybać co by się wydarzyło gdyby rywal z Włoch się nie przewrócił. Być może mielibyśmy srebro, a może nie byłoby żadnego krążka? Tego nigdy się już nie dowiemy. Wiemy natomiast, że jest on pierwszym i nadal jedynym Polakiem, który zdobył medal olimpijski w kombinacji norweskiej.

Ciężka kontuzja na Krokwi i powrót do sportu

Lata pięćdziesiąte XX wieku były okresem intensywnego rozwoju polskiego narciarstwa klasycznego. W tym czasie Franciszek Gąsienica Groń, jako jeden z czołowych reprezentantów kraju w kombinacji norweskiej i skokach narciarskich odnosił znaczące sukcesy międzynarodowe, a jednocześnie zmagając się z dramatycznymi konsekwencjami poważnej kontuzji, która na długo wpłynęła na jego karierę sportową.

W 1957 roku zawodnik uplasował się na piątym miejscu podczas zawodów w Le Brassus oraz zajął drugą lokatę w niemieckim Garmisch-Partenkirchen. W konkursie skoków narciarskich w fińskim Lahti zajął 47. miejsce.

Poważny upadek podczas Memoriału

27 marca 1957 roku doszło do jednego z najtragiczniejszych momentów w jego sportowej karierze. Podczas konkursu skoków rozegranego w ramach kombinacji norweskiej, odbywającego się podczas Memoriału Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny w Zakopanem, zawodnik upadł na Wielkiej Krokwi. Przyczyną zdarzenia była woda zalegająca na progu skoczni, która przyhamowała jego narty.

W wyniku upadku doznał rozległego wstrząsu mózgu, złamania mostku, złamania obojczyka oraz poważnego uszkodzenia siódmego kręgu kręgosłupa. Przez trzy dni przebywał w szpitalu w stanie śpiączki. Mimo tych okoliczności w klasyfikacji końcowej Memoriału zajął drugie miejsce, natomiast w samej rywalizacji skoczków uplasował się na 24. pozycji.

Powrót do rywalizacji i sukcesy krajowe

Po zakończeniu leczenia zawodnik wrócił jeszcze na krótko do uprawiania narciarstwa wyczynowego. Podczas mistrzostw świata w Lahti w 1958 roku zajął 24. miejsce w kombinacji norweskiej. W tym samym roku zdobył tytuł mistrza Polski w kombinacji klasycznej podczas zawodów rozgrywanych w Wiśle i Szczyrku.

Czterokrotnie sięgał po srebrne medale mistrzostw kraju: trzykrotnie w kombinacji klasycznej w latach 1956, 1957 i 1959 oraz raz w skokach narciarskich w 1957 roku, ustępując jedynie Władysławowi Tajnerowi. W 1959 roku zajął czwarte miejsce podczas zawodów w narciarstwie klasycznym w szwedzkim Falun, a w konkursie skoków w niemieckim Klingenthal uplasował się na dziewiątej pozycji.

Karierę zawodniczą zakończył w 1964 roku, po kilkunastu latach startów na arenie krajowej i międzynarodowej. Był to moment zamknięcia etapu czynnego uprawiania sportu, ale nie odejścia od narciarstwa.

Dokładnie 70 lat oczekiwania

Po zakończeniu kariery ukończył Studium Trenerskie przy Wrocławskiej Akademii Wychowania Fizycznego. W 1965 roku podjął pracę jako trener w Wiśle Zakopane. W trakcie swojej działalności szkoleniowej wychował ponad 40 mistrzów Polski w kombinacji norweskiej, skokach narciarskich, biegach oraz w rywalizacji sztafetowej.

Na stałe zamieszkał w Zakopanem. 28 września 2013 roku został uhonorowany tytułem Członka Honorowego Polskiego Związku Narciarskiego. Zmarł 31 lipca 2014 roku w Zakopanem gdzie został pochowany na Nowym Cmentarzu.

Również 70 lat po jego medalu, Cortina d'Ampezzo wraz z Mediolanem będzie organizować Zimowe Igrzyska. Kto wie, może historia medalu dla kombinatora zatoczy koło?

Autor: Krystian Kwiecień, fot: Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie

Artykuły sponsorowane



Uroczyste oddanie do użytkowania Żłobka Samorządowego w Kalwarii Zebrzydowskiej

22 stycznia 2026 roku w Kalwarii Zebrzydowskiej odbyła się uroczystość oddania do użytkowania nowego Żłobka Samorządowego – jednej z najważniejszych inwestycji społecznych ostatnich lat w gminie. Wydarzenie stanowiło symboliczne zakończenie procesu inwestycyjnego i otwarcie nowego etapu wsparcia rodzin z najmłodszymi dziećmi.

W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele administracji rządowej i samorządowej, służb mundurowych, duchowieństwa oraz wykonawcy inwestycji. Gospodarzem wydarzenia była Dyrektorka Żłobka Aleksandra Łypik. Wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in. Wojewoda Małopolski Krzysztof Jan Klęczar, Burmistrz Miasta Kalwarii Zebrzydowskiej Tadeusz Stela oraz Przewodniczący Rady Miejskiej Paweł Hebda wraz z radnymi.

Podczas wystąpień podkreślano, że nowoczesny obiekt jest w pełni przygotowany do rozpoczęcia działalności, a proces rekrutacji dzieci już trwa. Inwestycja została zrealizowana dzięki skutecznemu pozyskaniu środków zewnętrznych, w tym z programów „Aktywny Maluch” oraz Rządowego Funduszu Polski Ład. Całkowita wartość budowy wyniosła ponad 10 mln zł.

Ważnym momentem uroczystości było poświęcenie obiektu przez proboszcza parafii pw. św. Józefa ks. Andrzeja Gawendę oraz symboliczne przecięcie wstęgi. Wydarzenie uświetnił występ artystyczny dzieci z Przedszkola Niepublicznego Sióstr Nazaretanek.

Oddanie do użytkowania żłobka to realne wsparcie dla rodzin oraz istotny element lokalnej polityki prorodzinnej. Nowa placówka już wkrótce rozpocznie codzienną opiekę nad najmłodszymi mieszkańcami gminy.



Kalwaria Zebrzydowska wygrywa w Małopolsce i gra dalej o tytuł Świetlnej Stolicy Polski w konkursie „Świeć się z Energa”

Świąteczny blask w Kalwarii Zebrzydowskiej wciąż nie gaśnie. Choć grudzień już za nami, iluminacje nadal rozświetlają rynek i ulice, tworząc wyjątkowy klimat,

który zostanie z nami aż do lutego. To właśnie ta magia światła – i przede wszystkim ogromne zaangażowanie ludzi – pozwoliły Kalwarii Zebrzydowskiej

zwyciężyć w małopolskim etapie charytatywnego plebiscytu „Świeć się z Energa”.

Kalwaria Zebrzydowska okazała się bezkonkurencyjna, wyprzedzając tak duże miasta jak Tarnów i Kraków. Ten sukces nie byłby jednak możliwy bez niezwyklej mobilizacji mieszkańców gminy Kalwaria Zebrzydowska oraz osób, które specjalnie przyjeżdżały, by sfotografować świąteczną iluminację i oddawać głosy. To właśnie oni – z aparatami, telefonami i wielkim sercem – stali się ambasadorami miasta i pokazali je w świątecznym blasku całej Polsce.

Teraz przed Kalwarią kolejny etap rywalizacji. Już w piątek, 23 stycznia, rozpocznie się finałowe głosowanie ogólnopolskie, w którym

wyłoniona zostanie Świetlna Stolica Polski. Stawką jest nie tylko prestiżowy tytuł, ale także dodatkowe 50 tysięcy złotych przeznaczone na pomoc potrzebującym. Warto więc nadal głosować, zachęcać znajomych i wspierać także sąsiadów z regionu.

Plebiscyt „Świeć się z Energa” od lat cieszy się ogromnym zainteresowaniem, bo łączy rywalizację z realnym pomaganiem. Dzięki zaangażowaniu mieszkańców i samorządów do rodzin, seniorów, dzieci, hospicjów i placówek opiekuńczych trafiają energooszczędne sprzęty, takie jak lodówki, pralki, zmywarki czy roboty kuchenne. Każdy głos to realna pomoc.

Akcja ta buduje wspólnotę, wzmacnia lokalne więzi i rozbudza lokalny patriotyzm. W Kalwarii

Zebrzydowskiej było to widać szczególnie wyraźnie – wspólne fotografowanie iluminacji, udostępnianie zdjęć i głosowanie stały się prawdziwym społecznym ruchem dobra.

Harmonogram plebiscytu pokazuje, jak wiele już się wydarzyło: od zbierania zdjęć od 16 grudnia, przez regionalne głosowanie zakończone 21 stycznia, aż po start finału 23 stycznia. Kulminacja nastąpi 6 lutego, kiedy poznamy ogólnopolskiego zwycięzcę.

Jedno jest pewne – niezależnie od ostatecznego wyniku, Kalwaria Zebrzydowska już dziś wygrała dzięki mieszkańcom i wszystkim, którzy przyjechali tu tylko po to, by uchwycić świąteczne światło i pomóc innym. To najlepszy dowód na to, że wspólna energia naprawdę ma moc.



Stawki opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi w 2026 roku pozostają bez zmian

Burmistrz Miasta Kalwarii Zebrzydowskiej informuje, że Gmina Kalwaria Zebrzydowska, jako jedna z nielicznych gmin w powiecie wadowickim, trzeci rok z rzędu nie podnosi stawek opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

Zgodnie z obowiązującą uchwałą Nr XLVII/500/23 Rady Miejskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej z dnia 27 kwietnia 2023 r. w sprawie ustalenia stawek opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi, opłata

w 2026 roku wynosi 27 zł miesięcznie od osoby.

Utrzymanie dotychczasowej stawki nastąpiło pomimo systematycznego wzrostu kosztów funkcjonowania systemu gospodarki odpadami, obejmujących m.in. koszty odbioru, transportu oraz zagospodarowania odpadów. Decyzja ta jest efektem racjonalnego zarządzania systemem oraz konsekwentnych działań Gminy zmierzających do optymalizacji wydatków.

Niepodnoszenie opłat stanowi wyraz troski samorządu o stabilność finansową mieszkańców oraz odpowiedzialne gospodarowanie środkami publicznymi, bez przenoszenia dodatkowych obciążeń na gospodarstwa domowe.

Burmistrz Miasta Kalwarii Zebrzydowskiej dziękuje mieszkańcom za terminowe wnoszenie opłat oraz prawidłową segregację odpadów, która ma istotny wpływ na utrzymanie obecnego poziomu opłat i sprawne funkcjonowanie całego systemu.



Oficjalne przekazanie sprzętu w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej

22 stycznia 2026 roku w Kalwarii Zebrzydowskiej odbyło się oficjalne przekazanie sprzętu zakupionego w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej (OLiOC), którego celem jest wzmacnianie bezpieczeństwa oraz gotowości gmin do reagowania w sytuacjach kryzysowych.

W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele administracji rządowej i samorządowej, służb ratowniczych oraz jednostek OSP. Obecni byli m.in. Wojewoda Małopolski Krzysztof Jan Klęczar, Małopolski Komendant Wojewódzki PSP Przemysław Przeczek, Komendant Powiatowy PSP w Wadowicach Paweł Kwarciak, Burmistrz Miasta Kalwarii Zebrzydowskiej Tadeusz Stela oraz Przewodniczący Rady Miejskiej Paweł Hebda.

W 2025 roku Gmina Kalwaria Zebrzydowska wykorzystała

środki z programu OLiOC w łącznej wysokości ponad 745 tys. zł, przeznaczając je na zakup specjalistycznego sprzętu, m.in. koparko-ladowarki, drona z wyposażeniem, pakowarki do piasku, nagrzewnicy olejowej oraz osuszacza powietrza. Dodatkowo przeprowadzono szkolenia dla 62

osób zaangażowanych w działania kryzysowe i ratownicze.

Realizacja programu stanowi istotny element wzmacniania lokalnego systemu bezpieczeństwa i znacząco podnosi gotowość operacyjną służb oraz jednostek OSP, zwiększając poziom ochrony mieszkańców gminy.



„Ustal z Babcią hasło”. Jak jedno słowo chroni seniorów



W Małopolsce w ostatnim roku oszuci wyłudziili od seniorów ponad 10 mln zł. – Statystyki są alarmujące – mówi I wicewojewoda małopolska Elżbieta Achinger, zachęcając, by w rodzinach ustalić proste „hasło bezpieczeństwa”, które przerywa oszustwo w chwili największych emocji.

Telefon dzwoni wieczorem. W słuchawce słychać zduszony głos i słowa, które ścinają z nóg: „Babciu, miałem wypadek... potrzebuję pieniędzy, teraz”. W takich chwilach nie analizujemy – działamy. I właśnie na ten odruch liczą oszuci. Elżbieta Achinger przywołuje nagranie profilaktyczne policji: starsza pani była już o krok od przekazania „policjantom” 50 tysięcy złotych – dorobku życia – gdy na miejscu pojawili się prawdziwi funkcjonariusze.

W Małopolsce oszustwa „na legendę” mają konkretną cenę: w minionym roku 450 osób straciło łącznie ponad 14,2 mln zł, a wśród poszkodowanych było 313 osób w wieku 65+ (straty seniorów to ponad 10,1 mln zł). W 2024 r. poszkodowanych było 451, a łączne straty sięgnęły niemal 19,8 mln zł; seniorzy stracili prawie 16,7 mln zł.

Dlatego ruszyła kampania społeczna „Ustal z Babcią hasło” – małopolska odsłona ogólnopolskiej akcji KPRM „Rodzinne hasło”, której inicjatorką jest Elżbieta Achinger, I wicewojewoda małopolska, zaangażowana od lat w politykę senioralną. Sens akcji jest prosty: ustalić w rodzinie krótkie hasło, które w podejrzanym rozmowie pozwala szybko sprawdzić, czy dzwoni naprawdę bliska osoba.

Wspólna akcja: MUW, Policja, Kuratorium

Start kampanii połączono z briefingiem prasowym, który odbył się 20 stycznia w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie. Wzięli w nim udział: I wicewojewoda małopolska Elżbieta Achinger, I małopolski wicekurator oświaty Artur Pasek, naczelnik Wydziału Prewencji KWP w Krakowie mł. insp. Robert Michalik oraz Stanisław Bisztyga z Zespołu Ekspertów ds. Polityki Senioralnej przy Wojewodzie Małopolskim. Kampania ma być realizowana wspólnie z policją, kuratorium i szkołami, ale też w środowiskach senioralnych – tak, by informacja trafiała nie tylko do samych seniorów, ale też do ich rodzin i opiekunów.

O tej akcji rozmawialiśmy z Elżbietą Achinger w podcaście „Ósma za siedem”. Padają mocne liczby, ale

przede wszystkim konkret: jak wprowadzić rodzinne hasło bezpieczeństwa i kiedy z niego korzystać.

– Statystyki w Małopolsce za ostatni rok są alarmujące: ponad 10 milionów złotych zostało wyłudzonych od seniorów, zgłoszono ponad 313 przypadków – mówi wicewojewoda. I dodaje ważne zastrzeżenie: – Jest też „czarna liczba” osób, które nie zgłaszają sprawy, bo się wstydzą i krępują.

Dlaczego wciąż się nabieramy?

W rozmowie wybrzmiewa rzecz, o której rzadko mówimy głośno: ofiary często obwiniają siebie. Achinger stawia sprawę jasno: – To, że daliśmy się oszukać, nie jest naszą winą. Przestępcy są profesjonalistami – świetnymi „psychologami”. Ich scenariusz jest dopracowany: tempo, dramatyczna historia i presja czasu. – Gdy słyszymy, że stało się coś złego komuś z rodziny, odruchowo myślimy, jak pomóc. A musimy pamiętać, że ta „pomoc” może zostać obrócona przeciwko nam – podkreśla wicewojewoda.

Do starych metod dochodzą nowe narzędzia. – Sztuczna inteligencja może sprawić, że zadzwoni oszust głosem wnuczka – mówi Achinger. W połączeniu z płaczem, pośpiechem i domaganiem się natychmiastowej reakcji „tylko teraz” brzmi to dla wielu osób jak prawda.

Hasło, które przerywa emocje

Idea hasła rodzinnego jest banalna, ale działa właśnie dlatego, że wprowadza prostą przeszkodę w środku emocjonalnej burzy. – Hasło jest proste, bo przerywa ten ciąg emocji. Nie ma hasła – to znaczy, że to nie jest mój syn, ani mój wnuczek – tłumaczy wicewojewoda.

Kluczowa zasada jest jedna: to my pytamy o hasło, a nie odwrotnie. Achinger ostrzega, że oszuci mogą próbować je „wyciągnąć” pytaniem: „Babciu, pamiętasz nasze hasło?”. – Nie. To Państwo musicie zapytać i domagać się, żeby hasło padło – zaznacza.

I co dalej, jeśli hasła nie ma? Najprostszy schemat brzmi: rozłączyć się i oddzwonić na znany numer.



– Jeśli nie ma hasła, odłóżmy słuchawkę. Zadzwońmy do prawdziwej osoby i skonfrontujmy, czy cokolwiek się stało – mówi. Wicewojewoda dodaje, że przestępcy często „uniemożliwiają rozłączenie” i proszą, by „się nie rozłączać” – po to, by nie dać nam chwili na weryfikację.

Jakie hasło wybrać? – To nie ma być nic dużego ani trudnego – mówi Achinger. Może to być coś znanego tylko najbliższemu, np. imię dawnego psa czy nazwa miejsca ważnego dla rodziny, albo jakaś znana wszystkim data – byle nie coś oczywistego i publicznego. I ważna uwaga: – Nie polega to na tym, że musicie za każdym razem pytać o hasło – hasło ma sens w sytuacjach szczególnych, gdy pojawia się prośba o pieniądze, kosztowności albo „wypadek” – podkreśla wicewojewoda.

A co z pamięcią? Czy na pewno zapamiętamy nasze hasło? Achinger dopuszcza rozwiązanie praktyczne: – Możemy hasło zapisać gdzieś w jednym miejscu, żeby nie umknęło w stresie – z zastrzeżeniem, by nie było ono widoczne dla osób postronnych. Podpowiada też, że warto to przeciwyczyć bez straszenia – nawet siedząc obok siebie, sprawdzić, czy w stresie pierwszym odruchem będzie pytanie o hasło.

„To nasz wkład w bezpieczeństwo rodziny”

Wicewojewoda zapowiada szeroki zakres kampanii. Docieranie do seniorów m.in. przez Uniwersytety Trzeciego Wieku (w Małopolsce jest ich 57), rady seniorów i materiały przygotowane przez policję. Jednocześnie podkreśla, że najlepszą metodą jest zwykła rozmowa – i to w rodzinie, przy okazji wspólnych spotkań. – Niech to będzie nasz wkład w bezpieczeństwo całej rodziny – zachęca.

W kampanii mocno wybrzmiewa też rola młodych. Achinger wskazuje, że do seniorów bardzo skutecznie dotrą dzieci, a w rozmowach z młodzieżą pada propozycja, by potraktować hasło jako „prezent dla dziadków” – inicjatywę, która może ochronić ich dorobek.

Wniosek jest prosty: oszuci nie znikną, ale możemy odebrać im najważniejsze narzędzie – panikę. Jedno hasło i jedna zasada: pytamy o hasło, a gdy go nie ma – rozłączamy się i oddzwaniamy.

Całą rozmowę z Elżbietą Achinger w ramach podcastu „Ósma za siedem” obejrzyć i wysłuchać na kanale YouTube Głos24 oraz na Spotify i Apple Podcasts.

Marzena Gitler



Ponad 10 milionów złotych na odnowienie Placu Jana Pawła II

Wadowice pozyskały ponad 10 milionów złotych dofinansowania na rewitalizację wadowickiego Rynku. Projekt znalazł się wśród 19 wybranych w naborze w ramach programu Fundusze Europejskie dla Małopolski 2021–2027, którego wyniki ogłosił Zarząd Województwa Małopolskiego. Oznacza to, że jedna z najważniejszych przestrzeni publicznych w mieście przejdzie gruntowną, choć wyważoną modernizację.

Od lat w Wadowicach trwała dyskusja dotycząca przyszłości rynku. Pojawiały się głosy o konieczności „odbetonowania” placu i wprowadzenia większej ilości zieleni, ale jednocześnie podkreślano potrzebę zachowania jego historycznego charakteru. Pierwotna koncepcja przebudowy była bardziej radykalna, jednak po uwagach Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków zakres zmian został ograniczony. Ostatecznie wypracowano kompromis, który łączy troskę o dziedzictwo z oczekiwaniami mieszkańców.

Planowana inwestycja ma charakter ewolucyjny. Plac Jana Pawła II ma przestać być

wyłącznie przestrzenią komunikacyjną i stać się bardziej przyjaznym centrum miasta, sprzyjającym odpoczynkowi, spotkaniom i organizacji wydarzeń.

Około 600 metrów kwadratowych obecnych nawierzchni kamiennych zostanie zastąpionych zielenią. Pojawiają się trawniki, krzewy i drzewa, a największe zmiany obejmą część za fontanną. Nowe nasadzenia otrzymają pełnowartościowe podłoże oraz system nawadniania, co ma zapewnić ich trwałość i właściwy rozwój.

Projekt zakłada ponowne wykorzystanie kamiennych płyt z demontażu, tak aby zachować spójność materiałową i estetyczną placu. Historyczny charakter rynku zostanie utrzymany. W ramach prac odnowione zostaną również schody znajdujące się za Bazyliką Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny.

Podział na funkcjonalne strefy

Nowa koncepcja przewiduje wyraźny podział rynku na cztery strefy funkcjonalne. Powstanie strefa otwarta, przeznaczona na uroczystości i wydarzenia miejskie. Wyodrębniona zostanie strefa zielona, służąca



codziennemu odpoczynkowi i spotkaniom mieszkańców. Część mieszana obejmie obszar z fontanną oraz zielenią. Zachowana zostanie także strefa gastronomiczna, a ogródki restauracyjne pozostaną w dotychczasowych lokalizacjach.

Rynek dostępny dla wszystkich

Istotnym elementem projektu jest poprawa dostępności przestrzeni publicznej. Rynek ma być pozbawiony barier architektonicznych. Zaplanowano wygodne ławki, czytelne ciągi piesze oraz oznaczenia i tablice informacyjne dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami.

Rewitalizacja obejmie również montaż

nowego oświetlenia i systemu monitoringu. Wprowadzona zostanie spójna mała architektura. Na placu pojawią się poidelka z wodą, w tym także przeznaczone dla zwierząt, a także miejsca sprzyjające grom i spotkaniom.

Realizacja w latach 2026–2028

Zgodnie z harmonogramem prace mają zostać przeprowadzone w latach 2026–2028. Zmiany obejmą jedną z najważniejszych przestrzeni publicznych Wadowic, która po zakończeniu inwestycji ma łączyć funkcję reprezentacyjną z codziennym, przyjaznym charakterem dla mieszkańców i odwiedzających.

Krystian Kwiecień, fot: Burmistrz Wadowic
Bartosz Kaliński / Facebook

100 lat Pani Józefy Faber z Choczni



W Choczni odbyła się wyjątkowa uroczystość. Pani Józefa Faber obchodziła setne urodziny. Jubileusz stał się okazją do osobistego spotkania oraz złożenia życzeń jednej z najstarszych mieszkanki gminy.

Sto lat to wiek, który obejmuje doświadczenie kilku epok. Pani Józefa pamięta czasy bez internetu, telefonów komórkowych i codziennego pośpiechu. Jej życie to świadectwo historii, przemian społecznych oraz rodzinnych wartości, które nie tracą na znaczeniu mimo upływu lat. Jubilatka wychowała dwoje dzieci i doczekała się dwojga wnucząt. Rodzina pozostaje dla niej ważnym oparciem, a wspólne świętowanie rocznicy było podkreśleniem międzypokoleniowej więzi.

Pani Józefa pozostaje w bardzo dobrej kondycji. Każdego dnia rozpoczyna poranek od ćwiczeń, dbając o sprawność i samodzielność. Konsekwencja i systematyczność w trosce

o zdrowie są godne podkreślenia, zwłaszcza w tak wyjątkowym wieku.

Pogoda ducha mimo upływu lat

Choć jubilatka słabiej słyszy, nie wpływa to na jej codzienne funkcjonowanie. Energia, uśmiech i życzliwość, z jaką przyjmuje gości, tworzą atmosferę, która pozostawia trwałe wrażenie. Spotkanie w Choczni było okazją nie tylko do przekazania życzeń, lecz także do rozmowy i wspólnego świętowania tak imponującego jubileuszu. Podziękowania skierowano również do rodziny Pani Józefy za serdeczne przyjęcie i zaangażowanie w organizację tego szczególnego dnia.

Z okazji setnych urodzin Pani Józefie przekazano życzenia zdrowia, siły oraz nieustającej determinacji, która w jej przypadku stanowi najlepszy dowód na to, że aktywność i pogoda ducha nie mają wieku.

Krystian Kwiecień, fot: Burmistrz Wadowic
Bartosz Kaliński / Facebook

Dobiegła końca czwarta kadencja Rady Seniorów

Zakończyła się czwarta kadencja Rady Seniorów, obejmująca lata 2024–2026. Był to czas intensywnych prac, licznych rozmów, wymiany doświadczeń oraz inicjatyw podejmowanych z myślą o starszych mieszkańcach. Rada aktywnie włączyła się w życie społeczne, opiniowała projekty dotyczące seniorów oraz inspirowała działania sprzyjające integracji i aktywizacji osób starszych.

Funkcję przewodniczącej Rady przez całą kadencję pełniła pani Jolanta Łysak. Zastępcą przewodniczącej był pan Szymon Ficek. W skład Rady Seniorów wchodziło ponadto: pani Józefa Guzdek, pani Teresa Jarkowska, pani Halina Kajdas, pani Danuta Kopytyńska, pan Leszek Kucharski,

pani Małgorzata Mąka oraz pani Zofia Ryba.

Członkowie Rady reprezentowali różnorodne środowiska i doświadczenia, co pozwoliło na szerokie spojrzenie na potrzeby lokalnej społeczności senioralnej.

Zwieńczeniem kadencji było symboliczne podziękowanie dla członków Rady. Wręczone upominki stanowiły wyraz uznania za zaangażowanie, odpowiedzialność oraz wkład w rozwój inicjatyw skierowanych do starszego pokolenia.

Podkreślono, że działalność Rady była dowodem na to, iż aktywność obywatelska i troska o wspólne dobro nie mają wieku. Skład nowej Rady Seniorów zostanie ogłoszony podczas sesji Rady Miejskiej, która odbędzie się 25 lutego bieżącego roku.

Krystian Kwiecień, fot: Burmistrz Wadowic
Bartosz Kaliński / Facebook





Posiedzenie Komisji ds. Parku Krajobrazowego Beskidu Małego w Andrychowie



We wtorek 27 stycznia w Urzędzie Miejskim w Andrychowie odbyło się Posiedzenie Komisji ds. Parku Krajobrazowego Beskidu Małego. Spotkanie było okazją do podsumowania działań realizowanych w minionym roku na terenie parku oraz omówienia najważniejszych kierunków dalszej ochrony i rozwoju tego obszaru.

W trakcie obrad poruszono kwestie zmian w uchwałach dotyczących funkcjonowania parku, zagadnienia związane z ochroną gatunków popielicowatych oraz działania

edukacyjne i proekologiczne, w tym realizację akcji „Czyste Beskidy”. Dyskusja koncentrowała się również na wyzwaniach stojących przed samorządami i instytucjami odpowiedzialnymi za ochronę przyrody.

Spotkanie stanowiło przestrzeń do wymiany doświadczeń oraz wypracowania rozwiązań służących zachowaniu walorów przyrodniczych i krajobrazowych Beskidu Małego. W posiedzeniu aktywnie uczestniczyła Burmistrz Andrychowa Beata Smolec, zwracając uwagę na możliwość wzbogacenia przestrzeni gminy o rodzimą roślinność, która historycznie występowała na tym terenie. Wskazano, że powrót do naturalnych gatunków mógłby realnie wspierać lokalny ekosystem oraz przyczynić się do zwiększenia bioróżnorodności.

Współpraca na rzecz ochrony przyrody

Podczas spotkania podziękowano członkom Komisji za merytoryczną współpracę i zaangażowanie. Szczególne wyrazy uznania skierowano do Dyrektora Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Małopolskiego, Pana Marcina Guzika, oraz Zastępcy Dyrektora, Pana Marka Krocza, za przedstawienie działań oraz konsekwentną pracę na rzecz ochrony Beskidu Małego. Współpraca samorządów i instytucji zajmujących się ochroną środowiska została wskazana jako kluczowy element odpowiedzialnego dbania o wspólne dziedzictwo naturalne regionu.

Krzysztof Kwiatkowski, fot. Burmistrz Andrychowa Beata Smolec / Facebook

Notatki z radiowozu

■ Finał policyjnej obławy po napadzie na bank

We wtorek, 20 stycznia około godz. 15:00 policjanci z powiatu wadowickiego zatrzymali sprawcę napadu na placówkę bankową w Andrychowie. Mężczyzna – 48-latek to mieszkaniec gminy Andrychów.

Do zatrzymania doszło na jednej z ulic Andrychowa. Wcześniej za napastnikiem trwała policyjna obława. Do zdarzenia doszło w poniedziałek 19 stycznia w godzinach wieczornych. Na szczęście nikomu nic się nie stało.

Do banku wszedł zamaskowany mężczyzna, który zażądał wydania pieniędzy. Miał przy sobie przedmiot przypominający broń. W tym czasie w placówce przebywały dwie pracownice. Zachowując zimną krew, kobiety wycofały się na zaplecze, gdzie zadzwoniły pod numer alarmowy. Sprawca, nie zdobywając pieniędzy, opuścił budynek przed przyjazdem służb.

Poszukiwany mężczyzna miał około 165 centymetrów wzrostu i szczupłą sylwetkę. Jego twarz była zasłonięta kominiarką. Ubrany był w ciemnozieloną puchową

kurtkę, granatowe spodnie oraz jasnoszare buty z białą podeszwą.

W akcję poszukiwawczą zaangażowani byli funkcjonariusze z Andrychowa, Wadowic oraz Krakowa. Na miejsce skierowano również przewodnika z psem tropiącym. Policja zaraz po interwencji zaapelowała do osób, które mogły widzieć podejrzanego lub posiadały informacje mogące pomóc w ustaleniu jego tożsamości. Prowadzone były też działania operacyjne, policjanci zabezpieczyli monitoring, następnie na jego podstawie odtworzyli przebieg ucieczki sprawcy oraz ustalili jego tożsamość.

Dzień później udało się zatrzymać napastnika. Podczas przeszukania jego miejsca zamieszkania policjanci znaleźli m.in. replikę broni, którą najpewniej sprawca użył podczas napadu. Mężczyzna został przewieziony do jednostki policji. Jak przekazała KPP Wadowice, wszystkie informacje są obecnie weryfikowane.

■ Policjanci uratowali 12-latkę przed wychłodzeniem

Dramatyczna akcja miała miejsce w czwartek 22 stycznia. Z informacji, które trafiły do dyżurnego Komendy Powiatowej Policji w Wadowicach

wynikało, że 12-latka, która zaginęła znajduje się w kryzysie emocjonalnym, a jej ubiór stwarza realne zagrożenie dla zdrowia i życia. Tego dnia w Małopolsce panowały silne mrozy – w rejonie Krakowa i Wadowic temperatura spadała nawet do około –12°C.

Do poszukiwań skierowano wszystkich policjantów będących w służbie (także z jednostek podległych), a dodatkowo na miejsce wysłano przewodnika z psem tropiącym oraz operatora drona. Funkcjonariusze koncentrowali działania na obszarze leśnym wskazanym w zgłoszeniu. Po nie długim czasie udało się ją odnaleźć.

Dziecko było bosa, w koszulce z krótkim rękawem, wyraźnie wychłodzone. Policjanci natychmiast udzielili pomocy – okryli dziewczynkę własnymi kurtkami, a następnie wynieśli ją z terenu leśnego. Po dotarciu do radiowozu wezwano zespół ratownictwa medycznego,



a do czasu przyjazdu karetki funkcjonariusze monitorowali stan dziecka i zapewniali mu poczucie bezpieczeństwa. Dziewczynka została przewieziona do szpitala i objęta opieką lekarzy.

Jeśli ktoś z bliskich jest w kryzysie psychicznym, warto szukać pomocy jak najszybciej – także poprzez całonocowe numery wsparcia (np. 800 70 22 22).

fot. KPP Wadowice

■ Policyjny pościg za kierowcą

W środę 28 stycznia funkcjonariusze z wadowickiej komendy, na ul. Wenecja w Wadowicach, zauważyli samochód marki Jeep Grand Cherokee, którego kierowca, według posiadanych przez nich informacji, miał mieć sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Mundurowi chcieli zatrzymać ten samochód do kontroli, jednak kierowca pomimo wyraźnych sygnałów nie reagował i zaczął uciekać. Policjanci rozpoczęli pościg. Kierowca uciekał w kierunku Kalwarii Zebrzydowskiej.

Na wysokości stacji PKP, policjanci z Kalwarii Zebrzydowskiej, zadysponowani do pomocy, widząc nadjeżdżającego z przeciwnego kierunku, z dużą prędkością Jeepa, zatrzymali radiowóz na jezdni celem uniemożliwienia mu ucieczki. Ze względu na dynamiczny charakter zdarzenia

nie zdążyli opuścić pojazdu i między czasie kierujący Grand Cherokee uderzył w radiowóz.

Kierowca chciał kontynuować ucieczkę i zaczął cofać uderzając w jadący za nim radiowóz, który go zablokował. Wówczas mężczyźni zostali zatrzymani. Jak się dalej okazało, kierujący Grand Cherokee, 30-letni mieszkaniec powiatu wadowickiego, był nietrzeźwy. Badanie wykazało w jego organizmie ponad 1 promil alkoholu. Ponadto mężczyzna posiadał aktywny zakaz prowadzenia pojazdów, a wstępne badanie śliny wykazało, że kierował

także pod wpływem narkotyków. W związku z powyższym została mu pobrana krew.

W czwartek 29 stycznia, 30-latek usłyszał zarzut kierowania samochodem w stanie nietrzeźwości oraz niezatrzymania się do kontroli drogowej. Jeśli wyniki krwi potwierdzą obecność narkotyków wówczas zostaną mu uzupełnione zarzuty. Za popełnione przestępstwa grozi mu kara pozbawienia wolności nawet do 5 lat. Mężczyzna odpowie również za spowodowanie zdarzenia drogowego. Drugi z mężczyzn został przesłuchany w charakterze świadka i po zakończonych czynnościach zwolniony.



ogłoszenia
drobne

USŁUGI

• GAZY TECHNICZNE, MATERIAŁY SPAWALNICZE.

Atrakcyjne ceny, tel. 602-695-059

• WODA ŹRÓDLANA DLA TWOJEGO DOMU I FIRMY. Dostawa gratis! tel. 886-773-658

**Szybka
Linia**
głos24



666 97 24 24

zadzwoń lub wyślij informacje na Whatsappie

Zgłoś zdarzenie, ciekawą informację lub problem na Szybką Linie Głos24!

głos24
WADOWICKI

Głos Wadowicki

Miesięcznik regionalny.

www.glos24.pl

Redakcja:

tel. 12 269 90 31

e-mail:

redakcja@wadowicki.glos24.pl

Dział reklamy:

tel. 608 877 002

e-mail:

r.pioro@glos24.pl

Głos Wadowicki

Miesięcznik regionalny.

Wydawca: Głos24 Media sp. z o.o.

ul. Rękawka 17,

30-535 Kraków

Redaktor naczelny: Mateusz Łysik
Foto: Agey, grafika: Mateusz Łysik,
Piotr Kulig

Druk: Drukarnia Polskapress
Sp. z o.o. Oddział Poligrafia
Drukarnia w Sosnowcu

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega prawo do ich przeredagowania i skracania.

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych ogłoszeń.

Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych bez zgody wydawcy jest zabronione.



Anna Twardosz – historia walki o miejsce w elicie i o własne zdrowie

Anna Twardosz, pochodząca z gminy Lanckorona, od kilku lat należy do czołowych postaci kobiecych skoków narciarskich w Polsce. Letnia mistrzyni Polski z 2016 roku, zimowa mistrzyni kraju z 2018 roku, członkini reprezentacji narodowej od sezonu letniego 2016.

W 2025 roku jako pierwsza Polka w historii stanęła na podium zawodów najwyższej rangi w skokach narciarskich, zajmując trzecie miejsce w Letnim Grand Prix w Râșnovie. Podczas trwających Zimowych Igrzysk Olimpijskich uplasowała się na dziesiątym miejscu na skoczni normalnej, jako pierwsza Polka awansując do drugiej serii olimpijskiego konkursu.

Sportowa droga od mistrzostw kraju do igrzysk

Ogólnopolskie sukcesy przyszedł wcześniej. 7 października 2016 roku na skoczni HS77 w Szczyrku, po skokach na odległość 70,5 oraz 72,5 metra, zdobyła tytuł letniej mistrzyni Polski, wyprzedzając Kingę Rajdę o 9,1 punktu. W grudniu tego samego roku po raz pierwszy zapunktowała w Pucharze Kontynentalnym. W kolejnych latach zdobywała punkty w zawodach rangi FIS Cup, Pucharu Karpat oraz Pucharu Świata.

30 stycznia 2021 roku w Titisee-Neustadt

wywalczyła pierwszy w karierze punkt Pucharu Świata, zajmując 30. miejsce na dużej skoczni. Dzień później była 26. Wystąpiła również na mistrzostwach świata w narciarstwie klasycznym w 2021 roku, gdzie indywidualnie zajęła 33. miejsce na skoczni normalnej i 24. na dużej, a w konkursach drużynowych Polki uplasowały się na 7. miejscu, natomiast drużyna mieszana była szósta.

We wrześniu 2025 roku w Râșnovie zajęła trzecie miejsce w zawodach Letniego Grand Prix, zapisując się w historii jako pierwsza Polka na podium zawodów tej rangi. W 2026 roku podczas igrzysk olimpijskich zajęła dziesiąte miejsce na skoczni normalnej i awansowała do drugiej serii konkursu, co wcześniej nie udało się żadnej reprezentantce Polski.

Twardosz trenowała także kombinację norweską i jako pierwsza Polka startowała w zawodach tej dyscypliny na poziomie krajowym. Kombinację uprawiał jej starszy brat Paweł, członek kadry A reprezentacji Polski, który miał istotny wpływ na jej sportowe początki.

Kryterium BMI

i konsekwencje systemowe

W 2022 roku szerokim echem odbiła się dyskusja dotycząca kryteriów wagowych w kobiecych skokach narciarskich. Zgodnie

z przyjętymi zasadami finansowanie centralnych zgrupowań uzależniono od spełnienia określonego wskaźnika BMI, który dotyczy masy ciała (z ang. Body Mass Index). Międzynarodowa Federacja Narciarska wyznacza optymalne widełki BMI pomiędzy 18 a 21, przy czym długość nart oraz możliwość startu są powiązane z masą ciała zawodniczki.

Anna Twardosz znalazła się w grupie zawodniczek, które nie spełniły przyjętego kryterium. W konsekwencji musiała samodzielnie finansować część swojej sportowej działalności. Podjęła pracę poza sportem, aby móc kontynuować treningi. W 2022 roku publicznie przyznała, że zmaga się z bulimią i depresją.

Podkreślała, że jej priorytetem jest powrót do zdrowia, nawet kosztem opuszczenia sezonu startowego. Jej wypowiedzi wywołały szeroką dyskusję o presji wagi w sporcie wyczynowym oraz o systemowych uwarunkowaniach funkcjonowania kobiecych skoków narciarskich.

Występ podczas trwających Igrzysk Olimpijskich miał więc wymiar nie tylko sportowy, ale również symboliczny. Dziesiąte miejsce na skoczni normalnej i awans do drugiej serii konkursu zapisały się w historii polskich skoków kobiet jako wynik przełomowy. Warto więc śledzić dalszą ścieżkę kariery Anny Twardosz.

Krzysztof Kwiecień, fot. UG w Lanckoronie



Przekazanie sprzętu z Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej w Lanckoronie

W Gminie Lanckorona przekazano sprzęt zakupiony w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Dzięki skutecznej współpracy z Wojewodą Małopolskim Krzysztofem Janem Klęczarem oraz dobrze przygotowanym wnioskom samorząd pozyskał 896 560,40 zł na wzmocnienie lokalnego systemu bezpieczeństwa.

Środki zostały przeznaczone na zakup wyposażenia, które realnie podnosi gotowość służb do działania w sytuacjach kryzysowych. Nowy sprzęt zwiększa możliwości reagowania w przypadku zagrożeń naturalnych, awarii technicznych czy innych zdarzeń wymagających natychmiastowej interwencji.

Przekazane wyposażenie to konkretne narzędzia pracy dla jednostek odpowiedzialnych za ochronę życia i mienia. Inwestycja przekłada się na szybszą reakcję służb, sprawniejszą koordynację działań oraz skuteczniejsze zabezpieczenie mieszkańców i ich dobytku. To także element budowania odporności gminy

na sytuacje kryzysowe, które mogą wystąpić niespodziewanie.

Program Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej zakłada wzmocnienie lokalnych struktur odpowiedzialnych za reagowanie w sytuacjach zagrożenia. Gmina Lanckorona wykorzystała tę możliwość w sposób przemyślany, koncentrując się na rzeczywistych potrzebach i długofalowym bezpieczeństwie wspólnoty.

Działanie wyprzedzające zamiast reaktywnego

Samorząd podkreśla, że działania w obszarze bezpieczeństwa nie mogą być podejmowane wyłącznie w odpowiedzi na zdarzenia. Kluczowe jest wyprzedzanie potencjalnych zagrożeń poprzez inwestycje w sprzęt, szkolenia oraz sprawną organizację systemu reagowania.

Pozyskane środki i przekazany sprzęt są przykładem takiego podejścia. To inwestycja nie na pokaz, lecz z jasno określonym celem – zwiększeniem poziomu bezpieczeństwa mieszkańców Gminy Lanckorona.

Krzysztof Kwiecień, fot. UG w Lanckoronie



Funkcjonowanie Ekodoradcy w Gminie Lanckorona

Gmina Lanckorona realizuje projekt „Funkcjonowanie Ekodoradcy w Gminie Lanckorona” w ramach Programu Fundusze Europejskie dla Małopolski 2021–2027, Działanie FEMP.02.05. Przedsięwzięcie ma na celu poprawę jakości powietrza, ograniczenie emisji gazów cieplarnianych, zwiększenie świadomości ekologicznej mieszkańców oraz przeciwdziałanie ubóstwu energetycznemu.

W ramach projektu zatrudniony zostanie ekodoradca na pełen etat przez okres 36 miesięcy. Uruchomiony zostanie również stacjonarny Punkt Obsługi Mieszkańców, który stanie się miejscem bezpośredniego wsparcia dla osób zainteresowanych działaniami proekologicznymi oraz dostępnymi formami dofinansowania.

Cele projektu

Celem głównym przedsięwzięcia jest poprawa jakości powietrza, ograniczenie emisji CO₂, wzrost świadomości ekologicznej mieszkańców oraz wsparcie osób zagrożonych ubóstwem energetycznym.

Do celów szczegółowych należą podniesienie wiedzy mieszkańców na temat zagrożeń wynikających z zanieczyszczenia środowiska oraz korzyści płynących z wykorzystania odnawialnych źródeł energii, ograniczenie negatywnego wpływu na klimat poprzez poprawę efektywności energetycznej i promocję OZE, a także aktywizacja społeczności lokalnej do podejmowania działań prośrodowiskowych. Projekt zakłada również pomoc mieszkańcom w pozyskiwaniu środków na termomodernizację budynków i wymianę źródeł ciepła.

Planowane efekty i wskaźniki

Projekt przewiduje osiągnięcie konkretnych, mierzalnych rezultatów. Zatrudniony zostanie jeden ekodoradca w pełnym wymiarze czasu pracy na okres 36 miesięcy. Utworzony zostanie jeden stacjonarny Punkt Obsługi Mieszkańców. Zaplanowano realizację 20 kampanii informacyjno-edukacyjnych, uruchomienie jednego nowego

stanowiska pomiarowego jakości powietrza oraz aktualizację lokalnego Programu Ograniczenia Niskiej Emisji jako dokumentu strategicznego.

Zakres działań

W ramach projektu przewidziano adaptację pomieszczenia w budynku gminy oraz jego wyposażenie na potrzeby Punktu Obsługi Mieszkańców. Ekodoradca będzie prowadził doradztwo energetyczne, w tym pomagał w wypełnianiu wniosków o dofinansowanie oraz udzielał informacji dotyczących oszczędzania energii i dostępnych programów wsparcia.

Zaplanowano organizację 12 lokalnych akcji informacyjno-edukacyjnych oraz dwóch wydarzeń tematycznych poświęconych ochronie powietrza, odnawialnym źródłom energii i efektywności energetycznej. Odbędzie się także sześć spotkań z lokalnymi grupami opiniotwórczymi, w tym z przedstawicielami straży pożarnej, Kół Gospodyń Wiejskich oraz rad sołeckich, w celu promocji działań związanych z ochroną powietrza.

Projekt obejmuje również zakup sprzętu wspierającego działania edukacyjne i pomiarowe, w tym miernika jakości powietrza oraz kamery termowizyjnej. Zaktualizowany zostanie także gminny Program Ograniczenia Niskiej Emisji.

Finansowanie i czas realizacji

Całkowita wartość projektu wynosi 588 235,29 zł i stanowi wydatki kwalifikowalne. Dofinansowanie ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego wynosi 500 000,00 zł, co stanowi około 85 procent wartości projektu. Wkład własny Gminy Lanckorona to 88 235,29 zł, czyli 15 procent kosztów.

Projekt będzie realizowany przez okres 36 miesięcy. Przedsięwzięcie jest współfinansowane przez Unię Europejską w ramach Programu Fundusze Europejskie dla Małopolski 2021–2027. Wszystkie działania i materiały informacyjne są oznaczone zgodnie z obowiązującymi wytycznymi informacyjno-promocyjnymi UE.

Krzysztof Kwiecień



Powiat Wadowicki inwestuje w bezpieczeństwo mieszkańców

Ponad trzy miliony złotych wsparcia z rządowego Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej (POLiOC) pozwoliły Powiatowi Wadowickiemu wzmocnić przygotowanie na sytuacje kryzysowe. Starosta wadowicki Mirosław Sordyl podziękował wojewodzie małopolskiemu Krzysztofowi Janowi Klęczarowi za wsparcie w imieniu własnym, zarządu powiatu oraz mieszkańców.

Dzięki tym środkom zakupiono respiratory, agregaty prądotwórcze, koparkę, rękawy przeciwpowodziowe oraz wiele innych urządzeń niezbędnych w sytuacjach kryzysowych. Najważniejszym nabytkiem jest nowoczesny ambulans z napędem na cztery koła, który pozwala szybciej i bezpieczniej dotrzeć do poszkodowanych, szczególnie w terenach górskich oraz podczas trudnych warunków pogodowych.

Małopolska otrzymała w ramach programu blisko 390 mln zł, z czego ponad 350 mln zł trafiło do samorządów. Wojewoda Klęczar podkreślał, że wsparcie bezpieczeństwa mieszkańców jest sprawą fundamentalną. Zrealizowane zakupy, szkolenia i inwestycje stanowią realne i potrzebne wzmocnienie potencjału reagowania w sytuacjach kryzysowych. Inwestowanie w ochronę ludności oznacza bezpośrednie inwestowanie w odporność lokalnych wspólnot.



Łączna kwota wydatków Powiatu Wadowickiego na zadania związane z obroną cywilną w 2025 roku wyniosła dokładnie 3 074 594,15 zł. Za tę sumę zakupiono m.in. ambulans typu C z napędem 4x4, którego koszt przekroczył 1 mln zł, koparkę kołową obrotową o masie 11–12 ton za blisko 983 tys. zł, respiratory i defibrylator, agregaty prądotwórcze, rękawy przeciwpowodziowe, nagrzewnice olejowe oraz koce.

Powiat wykonał również dokumentację projektową i kosztorysową zadania pn. „Budowa i modernizacja magazynów oraz doposażenie baz magazynowych w sprzęt do realizacji zadań w sytuacjach kryzysowych, katastrof, zdarzeń masowych, wielkoobszarowych, gwałtownych zjawisk atmosferycznych, zagrożeń CBRN oraz w czasie wojny”. Przeszkolenie z zakresu ochrony ludności i obrony cywilnej ukończyło 50 osób.

Krzysztof Kwiecień, fot.: Starostwo Powiatowe w Wadowicach

Oddział ginekologiczno-położniczy w Wadowicach bez zmian



W Szpitalu Powiatowym w Wadowicach oddział ginekologiczno-położniczy będzie funkcjonował bez zmian. Decyzja została podjęta po analizie sytuacji i konsultacjach z władzami powiatu, dyrekcją szpitala oraz ekspertami wojewódzkimi.

Do Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego wpłynął wniosek Dyrekcji Szpitala Powiatowego w Wadowicach o czasowe wstrzymanie działalności oddziału położniczego. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, decyzja w tej sprawie wymaga zgody Wojewody Małopolskiego. Po przeanalizowaniu sytuacji oraz po rozmowach ze Starostą Wadowickim Mirosławem Sordylem, Zarządem Powiatu w Wadowicach, dyrekcją szpitala, przedstawicielami Narodowego Funduszu Zdrowia, konsultantem wojewódzkim oraz wydziałami merytorycznymi Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego, wojewoda Krzysztof Jan Klęczar przekazał w poniedziałek 26 stycznia, że nie wyraża zgody na czasowe zamknięcie oddziału.

Decyzja została podjęta z uwagi na potrzeby zdrowotne mieszkańek powiatu, liczbę realizowanych porodów oraz konieczność zapewnienia ciągłości opieki medycznej.

Wojewoda Małopolski podziękował Zarządowi Powiatu Wadowickiego, na czele ze Starostą Wadowickim Mirosławem Sordylem, za podjęcie merytorycznych i odpowiedzialnych działań oraz za zaangażowanie w utrzymanie funkcjonowania oddziału. Podkreślił również, że stanowcza decyzja starosty, podjęta po konsultacji z Zarządem Powiatu, doprowadziła do tego, że porodówka będzie pracowała tak jak dotychczas.

Starosta Wadowicki poinformował o podjęciu kompleksowych działań naprawczych i organizacyjnych w szpitalu. Zlecono kontrolę funkcjonowania oddziału, a Zarząd Powiatu rozpoczął szczegółowy audyt całej placówki. Zaplanowano regularne spotkania z personelem medycznym w celu poprawy organizacji pracy oraz zwiększenia liczby realizowanych porodów.

Władze samorządowe i administracja rządowa podkreślają, że celem podejmowanych działań jest zarówno utrzymanie oddziału, jak i poprawa stabilności finansowej szpitala oraz pełne wykorzystanie potencjału wysoko wykwalifikowanego personelu. Decyzja o dalszym funkcjonowaniu oddziału została oficjalnie przekazana Staroście Wadowickiemu.

Krzysztof Kwiecień, fot.: Starostwo Powiatowe w Wadowicach

Autoreklama

Tatuaże sprzed tysięcy lat. Jak Ötzi stał się ikoną sztuki ciała

Tatuaże, które dzisiaj uważamy za formę sztuki i wyrażenia siebie, mają historię sięgającą tysięcy lat wstecz. Jednym z najcenniejszych dowodów jest Ötzi, Człowiek Łodu, którego ciało odkryto w 1991 roku w Alpach Ötztalskich, na granicy Austrii i Włoch. Datowanie radiowęglowe wskazuje, że Ötzi żył około 3300 lat p.n.e., co czyni go jednym z najlepiej zachowanych ludzi epoki miedzi. Jego odkrycie nie tylko dostarczyło niezwykle cennej informacji o odzieży, narzędziach i diecie człowieka z epoki

kamienia, lecz także ujawniło 61 tatuaży, które stały się jednym z najstarszych znanych przykładów tej praktyki.

Człowiek Łodu i jego tatuaże

Tatuaże Ötziego nie przypominały współczesnych, kolorowych wzorów. To były proste linie i kropki, naniesione w czerni, prawdopodobnie przy użyciu sadzy. Ich rozmieszczenie nie było przypadkowe – znajdowały się w miejscach, które współcześnie odpowiadają punktom akupunkturowym, np. wzdłuż kręgosłupa, na kolanach, kostkach i nadgarstkach.



Naukowcy sugerują, że mogły one pełnić funkcję leczniczą, być formą terapii bólu lub działań rytualnych. To pokazuje, że ludzie epoki miedzi potrafili łączyć praktyczne zastosowanie z symboliką – tatuaż był nie tylko ozdobą, ale także narzędziem zdrowotnym i duchowym.

Analizy chemiczne i badania radiologiczne wykazały, że tatuaże w większości powstały w wyniku wprowadzania sadzy pod naskórek za pomocą cienkich igieł lub ostrych kamieni. Ciało Ötziego, dzięki warunkom panującym w Alpach, zachowało się w niemal idealnym stanie, co pozwoliło naukowcom dokładnie odtworzyć rozmieszczenie tatuaży i ich możliwe znaczenie. Interesujące jest to, że tatuaże pojawiały się w miejscach narażonych na przeciążenia lub ból, co dodatkowo potwierdza hipotezę leczniczą.

Oprócz tatuaży, przy Ötzim znaleziono również bogaty zestaw narzędzi, ubranie wykonane ze skóry i futra, a także łuk i strzały, co daje niezwykle szczegółowy obraz życia człowieka z epoki miedzi. Analiza jego diety ujawniła, że jadł głównie mięso i rośliny sezonowe, a badania stomatologiczne wykazały, że cierpiał na kamienie nerkowe i artretyzm – problemy zdrowotne, które prawdopodobnie były powodem naniesienia tatuaży leczniczych.

REKAW TATTOO

KONTAKT@REKAW.TATTOO
KRAKÓW, REKAWKA 17
TEL. 734 649 734

Dla Ciebie albo na prezent dla bliskiej osoby

z gazetą 30% rabatu na pierwszy tatuaż
oferta ważna do 28 lutego, cena minimalna z rabatem 200zł

Od pradawnych linii do współczesnej sztuki ciała

Dzisiaj tatuaż jest przede wszystkim formą wyrazu artystycznego, a nowe studia takie jak Rękaw Tattoo w Krakowie przy ulicy Rękawka 17 pozwalają czerpać z tej bogatej historii, inspirując się tradycją i łącząc ją z nowoczesnymi technikami. Tatuaże, które kiedyś miały znaczenie rytualne i lecznicze, dziś opowiadają historie, symbolizują emocje i doświadczenia. W ten sposób sztuka ciała stała się mostem między dawnymi praktykami a współczesną kreatywnością, a Rękaw Tattoo jest przykładem miejsca, w którym

tradycja i nowoczesność spotykają się na skórze klientów.

Ötzi pokazuje, że tatuaże nie są wymysłem współczesności – to uniwersalny język człowieka, który przetrwał tysiące lat. Każda linia czy kropka na jego ciele miała znaczenie, tak jak dzisiejsze wzory noszone na skórze opowiadają historie i emocje. Patrząc na jego tatuaże, możemy zrozumieć, że praktyka tatuowania ma głębokie korzenie w ludzkiej kulturze i że kreatywność człowieka jest niezmiennie związana z potrzebą wyrażania siebie – niezależnie od epoki.

Autor: Norbert Kwiatkowski
Foto: Domena Publiczna